Nr. 133. — Kraków 15. listopada 1925. — Rok XII.



Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Szpitalna 7. Tel. 2251.

P. K. O. Kraków — Konto Nr. 404.792.

PUSTO . . . !

Hiobowa wieść rozchodzi się po ziemiach Rzeczy-pospolitej! Gospodarka Wysokiego Sejmu doprowadziła do pustek w skarbie państwa. Zniszczony cały ustrój społeczny, zatruty organizm państwowy, interes partji ponad życiem narodu!

Pustki w skarbie państwa — to bagatela w narodzie bogatym! Lecz u nas, gdy ostatniego zasobu nawet najbogatszego już pozbawiono, pustka w skarbie jest . . . katastrofą!

Od Warszawy do Pipidówki — wszyscy narzekają! W szeregach nędzarzy kroczy robotnik, uczony, arystokrata, kapłan, wdowa, sierota, urzędnik i oficer polski! Jaśnieje tylko krzywdą obywateli utuczony „pan Nowobogacki". Rząd do kieszeni obywateli nie sięgnie, bo w kieszeniach . . . . pusto! Sejm stracił powagę i zaufanie narodu, Rząd kredyt nawet u tych, co z jego powolności stali się bogaczami. Sprzedaż, zastaw czy dzierżawa majątku czy przemysłu narodowego — to zło bardzo wielkie, bo pozbawienie majątku siebie i przyszłycb pokoleń! Sejm „n i e

kradnij“ siódmego przykazania zmienił na „waloryzacja“ i „konwersja“, — wynik: pustki w skarbie państwa, — pustki w kieszeniach obywateli, — bezrobocie i nędza wreszcie, jak wezbrana fala zalewa wszystkich! Co będzie? W Sejmie myśl rzucono: zabrać złoto z kościołów! Czy go dadzą kapłani? Świętości w ręce nieczyste nie dadzą! Nie pozwoli na to naród. Płacić podatki?! Tak, wszyscy chcą je płacić, ale nie mają czem. Tymczasem lud wędruje za granicę i obcych wzbogaca swą pracą, bo na ziemi ojczystej tuczą się mniejszości, bogacą się wyrzutki i jest coraz gorzej, źle tak, że życie zwalnia a że stanąć nie może, jak ostatni wstrząs konającego, może wstrząsnąć swą potężną siłą, bo wszystkich, przeciw wszystkim!!! Póki jeszcze ostatnie godziny nie przeszły, nawracać!!! W siódmem przykazaniu bożem, jedyny ratunek państwa i narodu.

Sprawy sądowe. Wydział „Polskiego Związku Narodowego“ po definitywnem załatwieniu rekursów Dra Klimeckiego przez Władze administracyjne i oddalenie go przez Władze sądowe od wszelkich pretensji do „Polskiego Związku Narodowego“, — zaskarżył Dra Klimeckiego:

1. o oddanie lokalu; 2 o zwrot inwentarza i majątku; 3. o zapłacenie czynszu za dwa lata z nieprawnie zajmowauego „na gapę“ lokalu; 4. o obrazę czci i oszczerstwa w rekursach, pismach i przedstawieniach do Władz sądowych i administracyjnych. Pp. Kiczak, Madej i Sarna, jako dyrektorzy „Związku Gospodarczego“ o obrazę czci i oszczerstwa; Dr Nartowski o obrazę czci przeciw Drowi Klimeckiemu, Cichemu, Możdzeńskiemu, Wolskiemu i posłowi na Sejm Karolowi Popielowi.

Niezależnie od powyższych skarg, Wydział P. Z. N. odniósł się ze skargą na Dra Klimeckiego do Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej, że postępowaniem swoim i wyrażeniami obnizył tą godność, jaka się należy stanowi adwokackiemu. Również Rada Nadzorcza „Pomocy Gospodarczej“ wezwała Dyrekcję do wytoczenia Drowi Klimeckiemu sprawy karnej i cywilnej o gwałt z 24/XI 1923 i odszkodowanie za zabrane towary z zamkniętego lokalu. Do tych skarg dołączyć należy pretensje „Związku Gospodarczego“ dawne i nowe o pobrane pieniądze i towary.

DOKUMENTA.

(Ciąg dalszy)

. . . co w szerszych kołach wywołuje słuszne zaniepokojenie . .
. . . sprawa ma charakter publiczny i przewrotność) działania Dra N. wywołuje niepożądane zaniepokojenie . . . .*

Zanim po tej „encyklopedji“ wyrażeń „rekursowych“ Dra Klimeckiego nastąpi odpowiedź Sądu apelacyjnego wraz z przykładnem ukaraniem „rekurenta“, zaglądnijmy do innych pism.

I tak w „przedstawieniu“ do Województwa czytamy:

*. . . Dr Stan. Klimecki . . . prezes względnie obecny wiceprezes . . . . wnosi przedstawienie odnośnie do reskryptu z 28/9 1923 r. L. 12050 . . . Zarządzenie to chybiło zamierzonego celu z powodu swej niedokładności w istotnych punktach i z powodu mylnego stanowiska prawnego i faktycznego**) oraz raczej wydało spokojną placówkę narodowo społeczną na rzecz kilku szkodliwych spekulantów wobec 3000 innych . . . . . przez spekulujących dyrektorów konsumu . . . . walne zgromadzenie z dnia 19/3 22 uchwaliło jednogłośnie***) statut definitywnie a twierdzenie warunkowości uchwały po 1/2 rocznem milczeniu było ohydnem kłamstwem zaczepiających członków, którzy zostali zagrożeni w swoich czysto prywatnych interesach przez uchwałę o likwidacji szkodliwego konsumu****), że wreszcie samozwańczy zarząd z Drem N. na czele był bezprzykładnym szwindlem i gwałtem*****), ... a osobniki owe wykradłszy potajemnie*

---

*). Kto tutaj jest przewrotnym, osądzi sam czytelnik.

**). Powoli rozpoczyna się a t a k na tak powolne dla Dra Klimeckiego Województwo, że a ż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tej powolności kres położyło. Ładna wdzięczność!

***). Kłamstwo! wystarczy na dowód przeczytać protokół.

****). Sąd apelacyjny S. III. uchwałą z dnia 31/12 1923 r. Firm. 25/St. V. 149. uznał, że Dr Klimecki nie ma żadnej legitymacji do wtrącania się do konsumu. Chce zbierać gdzie pola nie zorał, gdzie ziarna swej pracy nie rzucił.

*****). Tu, powyżej i poniżej, Dr Klimecki kalumnią i oszczerstwem zastępuje argument w walce z prawem i niezależną o-

książki i pieczątki, zuchwale o swoim wyborze zawiadomiły Dyrekcję Policji . . . . . drogą pośrednią spekulanci osiągnęli swój cel . . . . . statut został uchwalony legalnie jednogłośnie ale na nieważnem walnem zgromadzeniu i dlatego jest nieważny (nie kijem go ale pałką). Lepiej szkodnikom społecznym i bezwstydnym spekulantom nie można było dogodzić . . . bez poprzedniej rady przesów był wybrany Możdzeński) prezesem, a przedtem Dr Skulski**) a nawet Dr Nartowski***) obecny rycerz całej sprawy. . . . . owe osobniki pokradły książki i Bóg wie co z niemi robią i oddać ich nie chcą . . . . reskrypt z powodu swej niedokładności i niecelowości zachęcił już dziś wspomnianych spekulantów do aktów bezprawia****) bo oto na dzień 31 paźdz. br. zwołał ktoś walne zgromadzenie . . . . . jakiś pan Michalski prezes jakiegoś stowarzyszenia . . . . kilka jednostek szkodliwych . , ... Dr Klimecki . . . zaniedbał***) . . . . użycia siły . . pod-*

pinją. Kalumnie tu mają zastąpić pracę i dokumenta, które jedynie powinny być przeciwstawione przeciwnikowi, na nich oparte „rekursa-przedstawienia“ i wyciąganie z nich logicznych, w i ę c na prawdzie opartych wniosków. Prawda, jak oliwa z głębi wody, wyjść musi na wierzch. Jest ona pojedynczą ale najkrótszą mową i zawsze i wszystko zwycięża. N i e wieloarkuszowe pląsanie i mącenie, ale na k a ż d e słowo rekursu niewzruszalny dowód — oto pisanie męża poważnego. Zburzyć gmach cudzy, z jego cegieł i na jego miejscu wybudować nowy i prawego właściciela jeszcze deptać — to przecież nie ujdzie nigdzie, tem więcej u nas, gdzie Sąd w niezależnych spoczywa rękach!

*). To prawda!

**). Dla tej prawdy powstały akta karne U. V. 690/19.

***). To jest kłamstwo.

****). Bezprawie popełnił właśnie piszący to Dr Klimecki przez zajęcie lokalu gwałtem — to Walne Zgromadzenie po bardzo szczegółowem zbadaniu postanowień statutu zostało jako legalne zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych a Dr Nartowski uznany za legalnego prezesa „P. Z. N.“ a Zjedn. Zaw. Pol. Dra Klimeckiego za nielegalne i nieistniejące.

pisani oświadczają, że . . . . będą się bronić przeciwko napastnikom wszystkimi środkami im przysługującymi nie pomijając odparcia gwałtu gwałtem a uczynią) to dlatego, że dotychczas poczucie legalności po stronie podpisanych zostało nadwyrężone przez nierychłe i nieskuteczne zarządzenie.*

Dr Klimecki Stanisław mp.
Franciszek Cichy mp.
Możdzeński mp.

N i e na tem koniec! Cóż bowiem Dr Klimecki odpowiada Sądowi do L. cz. C. VI. 716/23 na skargę „P. Z. N.“ po dokonanym gwałcie w dniu 24/XI 1923? Oto nie argumenta ale znajdujemy tam „wyrazy“ takie:

*, . . . wkradali się potajemnie w posiadanie ale posiadania nawet niegodziwego nie nabyli. . . . Polski Związek Narodowy istnieiący od lat kilkunastu na walnem zgromadzeniu z dnia 11 marca 1922 r. wybrał jednogłośnie**) prezesem stowarzyszenia Dra Stan. Klimeckiego, który na usilne prośby**) związków i członków urząd ten przyjął. Na walnem zgromadzeniu z dnia 19 marca 1922 r., które było dalszym ciągiem†) zgromadzenia poprzednio wspomnianego uchwalono**) . . . zmiany statutu . . . Konsum ten był instytucją martwą i wprowadził w stowarzyszenie demoralizację z powodu braku kapitału i z powodu uprawiania nielegalnego**) handlu na rachunek własny dyrektorów konsumu. . . . . głosowanie odbyło się zupełnie legalnie i uchwały zapadały jednogłośnie**). . . . . zabrawszy potajemnie**) z lokalu pieczątki stowarzyszenia oraz blankiety . . . . bezprawnego i warcholskiego postępowania . . . . sam z kilkoma członkami konsumu po oznaczonej godzinie rozsiadł się w lokalu i zebranym członkom cukiernikom uniemożliwił**) odbycie zebrania. . . . zaś*

---

*). Czy nie jest to groźbą i wymusem korzystnego dla siebie orzeczenia od Województwa? I jeszcze mają poczucie legalności! ! ! Czyż można się powstrzymać od śmiechu ! ? !

**) Kłamstwo.

†). Takich „dalszych ciągów“ Walnych Zgromadzeń wyrosłych w mózgu Możdzeńskiego ustawa i zdrowy rozum nie znają.

dyrektorowie konsumu i pismem z 26 listop. b. r. zawiadomili Dra Klimeckiego . . . . i równocześnie oddali w posiadanie cały lokal i wszystkie sprzęty) dotychczas przez siebie używane temuż Drowi Klimeckiemu jako prezesowi stowarzyszenia. . . . . Dr Nartowski wdzierał się potajemnie w posiadanie lokalu jako prezes Polskiego Związku Narodowego bezprawnie**) za prezesa się uważając . . . . to posiadanie było nie tylko w złej wierze, lecz stosownie do § 345 u. c posiadanie niegodziwe, zaś prawnemu prezesowi**) stowarzyszenia po myśli § 344 u. c. przysługiwało prawo chronienia się w posiadaniu przez użycie siły, gdyby Dr Nartowski i jego towarzysze chcieli gwałtem utrzymać swoje dotychczasowe nieprawne, w złej wierze i potajemne posiadanie***) . . . . . Dr Klimecki miał prawo jako gospodarz tego lokalu . . . użyć pomocy policyjnej, która rzeczywiście była przez Dra Klimeckiego przygotowaną . . . .*

Dr Klimecki Stanisław mp.
Franciszek Cichy mp.

* * *

Teraz należy jeszcze przejść bodaj jedno pismo do Władz administracyjnych tego pana mecenasa i członka Trybunału Stanu w Najjaśniejszej Rzeczy-pospolitej polskiej. **Oby znalazło się ono w ręku p. prokuratora, Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej a przedewszystkiem p. Wojewody,** bo koniecznem jest

---

*). Ładny „geschäft"! Jedni dają nie swoje, drugi bierze! Ładny nielegalny prezes! nielegalnego stowarzyszenia!

**). Sam siebie bije!! Wszak za legalnego prezesa uznały wszystkie Władze Dra Nartowskiego.

***). Niestety! Dr Nartowski nie użył, jak Dr Klimecki ani gwałtu ani przemocy i spokojnie czeka wyroku Sądu i Władz administracyjnych. Nie napada, ale się broni. W pismach jego nie woda, kłamstwa, kalumnie i oszczerstwa, ale . . argumenta!

****). Czy jako niecziłonek a nawet nieprezes jakiegoś nielegalnego stowarzyszenia? Ładny gospodarz, co 2 lata w cudzym lokalu „gospodaruje i mieszka . . . . na . . . gapę"! ! ! A Policja państwowa jest do uświęcenia gwałtu . . . przygotowaną!

stwierdzić, czy w Polsce wolno jest każdemu, czy tylko członkowi Trybunału Stanu w ubliżający sposób napadać na Władzę i w pogardę ją podawać wśród szerokich warstw społecznych, wyśmiewać jej zarządzenia i uczyć ją rozumu przez jednostki, które właśnie poszanowanie Władzy powinny zaszczepiać wśród społeczeństwa. Jeżeliby Dr Klimecki z swoim przyjacielem Fr. Cichym rzeczywiście za przytoczone poniżej wyrazy i zdania n i e został pociągnięty do odpowiedzialności, to nie ma już co mówić u nas o autorytecie jakiegokolwiek urzędu. A byłoby to źle, bardzo źle.

Ciekawi jesteśmy, czy i jak Pan Wojewoda obroni wysoką godność Urzędu, na czele którego losy go postawiły, czy też milczeniem potwierdzi prawdziwość czynionych Urzędowi temu tak ciężkich zarzutów.

Że Dr Klimecki w tak bardzo nieprzyzwoity sposób napada na Dra Nartowskiego, dyrektorów G. Taübera i Dra Kossa i na członków zarządu dawnego konsumu, na Sąd i Województwo a omija „jedynie“ Dyrekcję Policji, należy tutaj wyjaśnić, bo czyż ona jedynie miałaby być nienaganną wedle oceny Dra Klimeckiego? Oj nie! Czyni to widocznie w nagrodę za to, ża kiedy 22go sierpnia 1922 wniósł podanie do Województwa o zmianę statutu „Polskiego Związku Narodowego“ a Wojewodztwo cofnęło go do Dyrekcjj Policji, to ta prawie „natychmiast“, bo już 9 września do L. 24442/I bez zbadania legalności uchwały Walnego Zgromadzenia w marcu 1922., odesłało go do Województwa, a smutnej pamięci ówczesny dyrektor napisał . . . . !

przedkładam donosząc, że przeciw zmianie statutu nie zachodzą przeszkody.

Dyrektor Policji
Rękiewicz mp.

Cały więc „węzeł gordyjski“ ma początek w zaniedbaniu ustawą nakazanego zbadania przez ówszesnego referenta legalności i prawdziwości podania o zmianę statutu. Wina za powsnie więc stosu aktów, leży w Dyrekcji Policji, która już błędu poprzedniego nie mogła naprawić, bo głos jej z 5/9 1923 nie był miarodajnym dla Województwa, ale . . . głosem wołającego na puszczy. I dopiero Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uroszcze-

niom i prezesurze Dra Klimeckiego tak stanowczo kres położyło, że wszelkie już dalsze gmatwanie stało się niemożliwem, bo dało podstawę prawną tak Władzom administracyjnym, jak i Sądcwi i tym wszystkim, co zorganizowani w „Polskim Związku Narodowym" i nie na „wodzie" ale na statutowych argumentach i swoje prawa i swoją przynależność opierają.

Lecz oto i „wyrazy" rekursu pp. Dra Klimeckiego i Fr. Cichego do Województwa „względnie" do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

. . , . *Zjednoczenie Zawodowe Polskie względnie Polski Związek Narodowy przez prezesa Franc. Cichego i adwokata Dra S. Klimeckiego w Krakowie ul. św. Anny l. 7.*

wnosi rekurs względnie przedstawienie od orzeczenia z 17 kwietnia 1924 L. 4890/3/pr.

Wysokie Ministerstwo!

. . . *Rekurent musi następnie podkreślić, że tutejsze* ***Województwo ze zadziwiającym uporem tkwi w swych błędach . . . i powoduje tem coraz większy chaos zamiast dążyć do zaprowadzenia ładu . . . . Takiego bałaganu władzy administracyjnej czynić nie wolno, bo rząd nie jest od tego, aby pił piwo przez siebie nawarzone . . . . Województwo . . . . popełniło błąd kardynalny,*) który się na nim mści, a mianowicie: gdy w lipcu 1923 r. huligańscy spekulanci konsumowi**), którzy powinni zetknąć się ze sądem karnym z Drem Nartowskim na czele . . . . . Województwo wolało zejść na błędne i spekulacyjne dro-***

---

*). Tak, ale zrobiło to dla rekurenta Dra Klimeckiego, bo przyjęło słynne jego „przedstawienie" i zwolniło go od wykonania tego, co drugiej stronie wykonać nakazało — orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

**). Wlazł na gruszkę,
Rwie pietruszkę!

Tymczasem Dr Klimecki znalazł się już przed Sądem karnym a niebawem znajdą się tam i ci wszyscy jego przyjaciele którzy z nim te kalumnie i oszczerstwa podpisują.

gi ***niewiadomo dlaczego i dla kogo i spowodowało tem, że*** *dziesiątki ludzi traci czas i pieniądze*) na pisanie uchwał i rekursów .... urzędom nie powinna zająć więcej czasu jak dwie godziny**) ....* ***akciska*** *zostały przez Dra Nartowskiego powiększone***), albowiem Dr Nartowski doskonale wie, że najlepiej będzie wprowadzić do aktów* ***bigos*** *a dopiero w tym bigosie uda się może coś osiągnąć w nadzieji, że referenci nie będą się mogli zorjentować****) w stosie aktów i w stosie rozmaitych oświadczeń fabrykowanych specjalnie do tego celu.*

*.... rycerz niniejszej sprawy Dr Nartowski .... zwołał na dzień 5 września 1923 r. walne zgromadzenie zawiadamiając o tem Województwo i zachowując przy zwołaniu dla ostożności wszelkie formalności*****) obu statutami przewidziane a zwołał*

---

*). Tak, ale nie przez Województwo ale przez Dra Klimeckiego, który choć przyznaje nieformalność po swojej stronie, to pisze drogie rekursa i trwa w uporze, że te nieformalności nie mają znaczenia! Więc po co ustawa o stowarzyszeniach i Władza powołana do czuwania nad jej postanowieniami?

**). Tak, gdyby referenci nie na ustawie. ale na rozkazie i „plecach“ Dra Klimeckiego opierali swe referaty.

***). Ależ panie Drze Klimecki! Wszak to ty a nie Dr Nartowski wnosi ciągle rekursa a tam, gdzie ich ustawa niedopuszcza, przedstawienia! A „bigos“ gotuje nie kto inny ale ty p Drze Klimecki, bo w swoich kosztownych pismach nie opierasz się na argumentach ale na „wodzie“ i kalumniach, którymi chcesz zniesławieniem pokonać przeciwnika a zmusić Władze, by uznały za formalne to, co sam jako nieformalne podkreślasz! Szczyt naiwności — to najdelikatniejsza odpowiedź

****). Z powyższych dowodów wynika, że gotowanie „bigosu“, to specjalność twoja p. Drze Klimecki. Ale ten „bigos“ niesmacznie i niezręcznie przygotowany, bo zamiast sosu, woda w nim. Po odlaniu jej, pozostają tylko kalumnie a ocena ich najlepiej dowodzi znakomitą orientację referentów i sędziów przy tych reskryptach i wyrokach, które po rekursach następują.

*****). Kłamstwo! W zebraniu tem zwołanem przez Dra Kli-

*go *) dla tem większej pewności na miesiąc naprzód . . . zgłosił się dodatkowo związek szewców**), z którego malkotenci się rekrutowali . . . . czyli w tem walnem zebraniu mogli wziąść i wzięli malkotenci udział. . . .* ***co robi Województwo? Mimo polecenia Ministerstwa popełnia te same błędy**) co dawniej i da-***

---

meckiego tak dalece zlekceważono postanowienia statutu „Polskiego Związku Narodowego", że żadna władza nie uznała go i nie wzięła pod rozwagę jego uchwał. I słusznie, bo wedle protokołu wzięły w nim udział:

1.	Związek zawodowy pracowników szkolnictwa		5 del.
2.		ogrodników	7 del.
3.		kolejarzy	15 del.
4.		straży więziennej	2 del.
5.		mechan. i urzędn. techn.	3 del.
6.		powszechny	1 del

zatem stowarzyszenia obce, nie związane statutowo ze statutem „Polskiego Związku Narodowego" czyli lokatorowie w lokalu, będącym własnością „Polskiego Związku Narodowego". I to zebranie lokatorów pod przewodnictwem adwokata Dra Klimeckiego powzięło uchwały, mające obowiązywać . . „Polski Związek Narodowy"! ! Koń by się śmiał z takich legalności! Jeszcze słów parę! W protokole tym czytamy, że delegatów nie przysłał Związek cukierników ale dopuszcza się do udziału w Walnem Zgromadzeniu jako gości obecnych na sali „około" 30 szewców a Surówka zgłosił imieniem Związku szewców 7***) delegatów! Tymczasem nie istnieje żaden Związek szewców ale: Organizacja chrześc. majstrów szewskich im. Jana Kilińskiego, która pismem z 16/9 1923 jak najuroczyściej wobec Województwa zaprotestowała przeciw twierdzeniu Dra Klimeckiego, jakoby kiedykolwiek i kogokolwiek upoważniła do wyboru delegatów na to zebranie, z którem nie chce mieć nic wspólnego! Resztę z tego protokołu jako „bigos" pomijamy, zresztą szkoda na to miejsca w „Wawelu" tak, jak i na podobny „bigos" w protokole z 31/VII 1925.

*). Jak? To za mało dla statutu i legalności zebrania.

) Kłamstwo! *) Tu siedmiu, w rekursie trzech!

je się brać na kawał bezkrytycznie szalbierczym pismom) Dra N. . . . . . protokół jest bardzo ładnie napisany z wieloma załącznikami pisanymi na domowej drukarce, która również była w P. Z. N. i została przed laty zabrana**) przez Dra Nartowskiego, wbrew protestom członków, jako jego rzekomo prywatną własność . . . . . walne zgromadzenie z 27 czerwca 1923 r.***) jest* **zwyczajnym oszustwem** *. , , . postanowił chwycić się . .* **cygaństwa** *. . . . przesyła się do Województwa bardzo obszerny i bardzo pięknie* **fałszywemi** *dokumentami* **udekorowany** *protokół, który tak bardzo* **zaimponował** *Województwu, że uznało go za* **chemicznie** *czystą wolę stowarzyszenia . . . . . poświadczenie ogłoszenia jest* **bezwarunkowo sfałszowane,** *co do treści . . . . . .*

. . . . Związek szewców przejrzał na oczy i opuścił Dra N. i **spekulujących** *dyrektorów i tenże musiał szukać nowych ludzi wprost* **na ulicy** *i między swymi znajomymi oprócz pomocników z konsumu, który* **zasilony** *kapitałami niejakiego Wandzla****) byłego dyrektora Banku a człowieka przytrzymanego za manipulację dolarową parę miesięcy w więzieniu . . . . nawet te jednostki, które* **fałszami** *zostały pociągnięte przez Dra N. . . . . wyrządzając nadal różne* **kawały** *stowarzyszeniom. Dr Klimecki pod parciem zniecierpliwionych członków nie mogących się doczekać* **zrobienia porządku od władz** *uczuł się zmuszonym lokal konsumu zamknąć i* **usunąć** *z niego funkcjonarjuszy konsumowych,*

---

*). To są argumenta! Zobaczymy jak to udowodnią pp. Dr Klimecki-Cichy w Sądzie karnym.

**). A więc . . . ukradł! Zobaczymy to w Sądzie karnym! Tymczasem może wypłynie ta głośna kradzież, o której co dzień jest głośniej a pamiętają ją dobrze pp. Madej-Sarna.

***). Po zbadaniu — nie zakwestjonowane przez Wojew.

****). Kłamstwo! Oto etyka zawodowa Dra Klimeckiego o swoim płacącym klijencie! Co to ma wspólnego z rekursem o legalność Walnego Zgromadzenia z marca 1922 r.? Czy wobec takiego „rekursowego bigosu“ nie jest prawdą, że włazi na gruszkę a rwie pietruszkę?!? Wszak to nie rekurs ale lekceważenie Władz, do której jest skierowany. Ot! sama woda.

którzy temu żądaniu się poddali) . . . . duch Dra N.* **pokutuje** *jeszcze po różnych władzach we formie rozmaitych pism, pięknie fabrykowanych, co stało się od szeregu lat* **nałogową chorobą** *. . . . . . rekrutujące towarzystwo, nie wdając się z powodu braku czasu i miejsca**) w cały szereg* **najcyniczniejszych krętactw** *Dra N. prosi o uważanie niniejszego pisma przedewszystkiem za przedstawienie***) i załatwienie sprawy w następujący sposób, we własnym zakresie****) . . . . . Sprawa . . . . . powinna być już definitywnie załatwioną . . , . . .*

prezes:
Fr. Cichy mp.

Rekurs ten, żądający od Władz uznania za legalne tego, co sam rekurent uznaje za nielegalne i nieformalne, poszedł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem na odrzucenie jako spóźniony. Ale „plecy“ czuwające nad nim w Warszawie, n a k a z a ł y załatwić go wedle życzenia Dra Klimeckiego: „merytorycznie i definitywnie“.

I rzeczywiście po prawie rocznem popychaniu go z jednego do drugiego departamentu, ba! nawet politycznego, przekonaliśmy się, że całe Ministerjum Spraw Wewnętrznych rekurs ten poznało „gruntownie“. Że jednak referent odnośny nie przysięgał na

*). Ładne poddanie się! Wszak Kondolewicz został pokaleczony przy odbieraniu mu przemocą kluczy! Tacz to nie zamknięcie ale gwałt publiczny, oddany Prokuraturze i Izbie adw.

**). Nareszcie! Na „bigos“ było tyle czasu i miejsca ale na argumenta go brak! Ale ten brak czasu, to najsilniejszy i argument a dowód, nie opracowania ale „zbigosowania“ rekursu.

***). To racja! To jest rzeczywiście przedstawienie, jak się siedząc na gruszce, rwie . . . pietruszkę!

****). Sąd karny osądzi krętactwa a czytelnik . . . rozum! Jak bowiem można żądać od Województwa, by załatwiło w zakresie własnym rekurs do Ministerstwa?!? Szczyt naiwności! Zdaniem prawników, taki rekurs „względnie“ przedstawienie, powinien był referent odstąpić Prokuraturze i Izbie adwokackiej.

wypełnianie rozkazów Dra Klimeckiego nawet jako członka Trybunału Stanu, ale na ustawy Najjaśniejszej Rzeczy-pospolitej polskiej, po gruntownem przeczytaniu aktów, zorjentował się w życzeniach Dra Klimeckiego szybko, i rzeczywiście „merytorycznie i definitywnie“ rekurs ten załatwił, bo oto na podstawie orzeczenia Ministerstwa, Województwo wydało następujący „definitywny“ reskrypt:

DYREKCJA POLICJI W KRAKOWIE.

L. 22150/25/I.

Do Zarządu Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ w Krakowie do rąk Prezesa p. Dra Mieczysława Nartowskiego w Krakowie pl. Szczepański l. 2.

W sprawie rekursu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego względnie Polskiego Związku Narodowego przez Franciszka Cichego przeciwko decyzji Województwa z dnia 17-go kwietnia 1924 L. 4890/3 pr stwierdzającej nieważność w stosonku do stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ zawiązanego w roku 1907 Walnego Zgromadzenia stowarzyszenia odbytego w dniu 31 października 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 20 marca 1925 r. Nr BB 5609/24 zatwierdziło ***rzeczoną decyzję w punktach dotyczących stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“ i Walnego Zgromadzenia tegoż stowarzyszenia odbytego w dniu 31 października 1923 r.***

Natomiast co się tyczy wspomnianego w tejże decyzji sto-

Mała, lecz bardzo ważna → **UWAGA.** Z pism Dra Klimeckiego podawanych do Władz, widać, że powinny one być bez rozpatrywania wrzucane do kosza. Ani jedno bowiem z nich nie jest opatrzone podpisami i pieczęcią, statutem wymaganych. Według orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27/2 1924., referenci powinni zwracać uwagę na to, a nie przyjmować pism do załatwienia przed upewnieniem się, że one rzeczywiście legalnie i przez legalną reprezentację względnie legalnych członków stowarzyszenia, są przedłożone.

warzyszenia „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że przy powstaniu jego nie zostały zachowane formalności prawem wymagane wobec czego Ministerstwo u n i e w a ż n i ł o decyzję Województwa z dnia 6 października 1922 r. Nr. 12132 oraz decyzję z dnia 14 listopada 1924 r. Nr 14258 mocą których przyjęto do zatwierdzającej wiadomości powstanie stowarzyszenia p. n. „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“. Jak wykazały bowiem przeprowadzone dochodzenia i jak przyznają sami rekurenci, przy zwołaniu i odbyciu Walnego Zgromadzenia z dnia 11 i 19 marca 1922 r. nie zostały zachowane formalności prawem i statutem „Polskiego Związku Narodowego“ przepisane, wobec czego uchwały na tymże Walnem Zgromadzeniu powzięte co do zmiany nazwy i statutu i stowarzyszenia nie posiadały koniecznych warunków dla nabrania prawomocności Ministerstwo zaś nie mogło uznać stanowiska w decyzji Województwa z dnia 14 listopada 1923 r. Nr. 14258, iż skutkiem uchwał na wspomnianem Walnem Zgromadzeniu powziętych zaistniało nowe stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“, gdyż intencją osób biorących udział w temże zgromadzeniu nie było powołanie do życia nowego stowarzyszenia, lecz zmiana statutu stowarzyszenia już istniejącego i uchwała ta w tejże formie przedstawioną została Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia.

Od tego orzeczenia n i e przysługuje żaden środek prawny odwołania w administracyjnyn toku instancji.

O tem zawiadamiam na skutek reskryptu Województwa Krakowskiego z dnia 7 kwietnia 1925 r. L. Pr. 3938/25.

Dyrektor Policji
Dr Styczeń mp.

Tak więc Dr Klimecki p r z e g r a ł we wszystkich instancjach Władz administracyjnych tak, jak chciał: „merytorycznie i definitywnie“.

A teraz przejdźmy do Władz sądowych: Otóż należy przytoczyć w całości odpowiedzi Sądu apelacyjnego na r e k u r s a Dra Klimeckiego i w y r o k i, wydane na skutek jego skarg.

Na rekurs Dra Klimeckiego, od wyroku Sądu powiatowego

cywilnego do L. cz. C. V. 465/23., mocą którego to wyroku Dr Klimecki został o d d a l o n y ze skargą o naruszenie go w posiadaniu, Sąd apelacyjny odpowiedział d w o m a wyrokami w sposób następujący:

A. ✠ *R. IV. 299/24/1*

Sąd okręgowy w Krakowie, Oddział IV. jako Sąd rekursowy w sprawie Zjednoczenia zawodowego polskiego, dawniej „Polski Związek Narodowy" w Krakowie, działającego przez prezesa Dra Stanisława Klimeckiego adwokata w Krakowie ul. św. Anny l. 7. powoda przeciw Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu, lekarzowi w Krakowie, plac Szczepański l. 2. pozwanemu, zastąpionemu przez adw. Dra Himmelblaua wKrakowie ul. Florjańska l. 32 o naruszenie w posiadaniu prawa używania lokalu — ***n a k ł a d a na adwokata Dra Stanisława Klimeckiego za wyrażenia w rekursie z dnia 13go maja 1924 r. l. cz. C. V. 465/53/17 naruszające szacunek należny Sądowi i obrażające przeciwnika k a r ą porządkową w kwocie 50*** *zł. przypaść mające funduszowi ubogich miasta Krakowa (§§ 86 i 220 p.c.)*

Uzasadnienie.

W odniesieniu do zaczepionej uchwały końcowej pisze Dr Stanisław Klimecki że „powodowe towarzystwo spotkała rażąca niesprawiedliwość" i że złamano w uchwale elementarne przepisy prawne co w szerszych kołach wywołuje słuszne zaniepokojenie.

Taka krytyka uchwały sądowej musi być uważana za zarzut braku objektywności Sędziego.

O przeciwniku, pozwanym wyraża się rekurs, że jest intruzem posługującym się kłamstwem, fałszerstwem i t. d., co stanowi ciężką obrazę.

Kraków, 22 maja 1924
Dr Teofil Matusiński mp.

B. ✠ *R. IV. 299/24/1*

Sąd okręgowy w Krakowie , Oddział IV. jako Sąd rekursowy w sprawie Zjednoczenia zawodowego polskiego, daw-

niej „Polski Związek Narodowy“ w Krakowie, działającego przez prezesa Dra Stanisława Klimeckiego adwokata w Krakowie ul. św. Anny l. 7. powoda przeciw Drowi Mieczysławowi Nartowskiemu, lekarzowi w Krakowie, plac Szczepański l. 2. pozwanemu, zastąpionemu przez adw. Dra Himmelblaua wKrakowie ul. Florjańska l. 32 o naruszenie w posiadaniu prawa używania lokalu, wskutek rekursu powoda od uchwały końcowej Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1924 l. cz. C. V. 465/25/15, którą oddalono go z żądaniem skargi i od uchwały z dnia 7. lutego 1924 l. cz. C. V. 465/25/9, którą nie dopuszczono rozszerzenia skargi wnioskiem z dnia 24 grudnia 1923 C V 465/23/7 wydał następującą uchwałę:

Znosi się obie zaczepione uchwały i zwraca się sprawę Sądowi powiatowemu celem postąpienia w kierunku niżej wskazanym i ponownego orzeczenia, z uwzględnieniem kosztów rekursu jako części sporu.

U z a s a d n i e n i e.

Tak w skardze, jak i w rekursie stoi powód na tem stanowisku, że „Zjednoczenie zawodowe polskie“ jest przekształconym, nie tylko co do nazwy. ale i co do statutów zmienionych na zgromadzeniu dnia 19 marca 1922 r. d a w n y m „Polskim Związkiem Narodowym“ i że jest to „jedna i ta sama osoba prawna, raz nazywająca się „Polski Związek Narodowy“ a drugi raz Zjednoczenie zawodowe polskie.

Wobec orzeczenia przez Krakowskie Województwo reskryptem z dnia 17. kwietnia 1924 r. do L. 4890/3 pr., że nie można uważać uchwał powziętych na zgromadzeniach w dniach 11 i 19 marca 1922 a wiążące członków „Polskiego Związku Narodowego“, wybór Dra Sanisława Klimeckiego prezesem, dokonany na zgromadzeniu z dnia 19 marca 1922, czy też nazajutrz (zeznania Bobrowskiego Kozła), nie może być uznany za prawną zmianę w osobie przewodniczącego wydziału „Polskiego Związku Narodowego“ i ani Dr Stnisław Klimecki, ani też wybrany pod jego przewodnictwem na zgromadzeniu dnia 5 września 1925 jego następca Franciszek Cichy nie mogą być uważani za osoby uprawnione do działania w imieniu „Polskie-

go Związku Narodowego" i to tak długo, dopóki nie będzie zmieniony powołany wyżej reskrypt Województwa dotąd nieprawomocny. Ponieważ więc ocenienie ważność postępowania w tej sprawie (§ 6 i 7 p.c) należy od stosonku prawnego, który ma być ustalony w toczącem się postępowaniu administracyjnem, należy orzec ***przerwę postępowania w tej sprawie aż do prawomocnego rozstrzygnięcia ważności*** *Walnego zgromadzenia Polskiego Związku Narodowego z dnia 19 marca 1922 r, biorąc przytem pod uwagę, czy przedtem nie wypadałoby wydać tymczasowe zarządzenie przez zarząd przedmiotu najmu, wobec przyznania się powoda w rekursie, że osoby działające jego imieniem użyły już przemocy, Słusznie żali się rekurent, że nie dopuszczono uchwałą z dnia 24 grudnia 1923 r. rozszerzenia skargi na nowe fakty naruszenia przedsięwzięte także przez inne osoby działające z ramienia pozwanego, wszystko to bowiem należy uważać za dalsze naruszenie stanu posiadania, którego tymczasową normę ma stanowić uchwała końcowa. W swoim czasie załatwi ewentualnie Sąd powiatowy ten wniosek ponownie, choćby jako nową skargę.*

Orzeczenie o kosztach rekursu polega na § 52 p.c.

Kraków, dnia 22. maja 1924.

Dr Teofil Matusiński mp.

⊙ □ ⊙

Wyrok powyższy Sądu okręgowego, odroczył ostateczne załatwienie skargi Dra Klimeckiego „o naruszenie go w posiadaniu" aż do czasu prawomocności orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, względnie do czasu załatwienia rekursu Dra Klimeckiego, tamże skierowanego, od reskryptu Województwa z 17 kwietnia 1924 L. 4890/3 pr.

To też zaraz po doręczeniu Wydziałowi „Polskiego Związku Narodowego" 29/4 1925 przez Dyrekcję Policji decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20/2 1925 L. BB. 5609/24 przez reskrypt Województwa z dnia 7/4 1925 r. L. 3938/25., — zwrócił się z polecenia prezesa Dra Nartowskiego zastępca prawny „Polskiego Związku Narodowego" adwokat Dr Himmelblau do Dra Klimeckiego z propozycją ugodowego załatwienia całego

sporu i to mimo przegranej Dra Klimeckiego tak w Sądzie, jak i w Władzach administracyjnych. Oto odnośne pismo:

Kraków, dnia 30 kwietnia 1925.

Wielmożny Pan

Dr Stanisław Klimecki

adwokat w Krakowie.

Wobec decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1925 r. doręczonej klijentowi mojemu p. Drowi Nartowskiemu jako prezesowi Stowarzyszenia Polski Związek Narodowy, zapytuję się niniejszem WPana Kolegę, czy nie byłby skłonnym do ugodowego stanowczego załatwienia wszelkich spornych dotyczących kwestji, a tem samem wiszących sporów. Imieniem klijenta mojego oczekuję w tym kierunku stanowczo odpowiedzi do dnia 7. maja br. nadmieniając, że w razie nieotrzymania tej odpowiedzi do tego dnia, oraz załatwienia sprawy, klijent mój zwróci się na drogę sądową.

Z koleżańskim szacunkiem

Dr Himmelblau mp.

Niestety! Pismo to zostało . . . b z odpowiedzi.

Dopiero w kilka miesięcy po tem, Dr Klimecki ustnie oświadczył przy przygodnem spotkaniu Dra Himmelblaua, by Dr Nartowski zgłosił się do niego po odbiór lokalu. Dr Himmelblau oświadczając to Drowi N. nie miał tego przekonania, że Dr Klimecki dotrzyma słowa, radził jednak . . . spróbować. Wydział idąc za zdaniem swego doradcy prawnego, wydelegował sekretarza Dra Wł. Kossa do Dra Klimeckiego. Wynikiem tej delegacji było następujące pisemne oświadczenie Dra Kossa:

Niniejszem stwierdzam, że osobiście interweniowałem o oddanie lokalu Polskiego Związku Narodowego u Dra Klimeckiego w ręce prezesa Dra Nartowskiego, jako legalnego prezesa P. Z. N., jednakże Dr Klimecki oświadczył mi, że lokalu nie odda i n i e ręczy za jego (Dra Nartowskiego) bezpieczeństwo, gdyby do lokalu przyszedł.

Z interwencji mojej ze strony Wydziału Polskiego Związku Narodowego do Dra Klimeckiego odniosłem wrażenie, że gdyby Dr Nartowski zjawił się w lokalu P. Z. N. mógłby być pobitym,

zwłaszcza, że mu już groził pobiciem w obecności Dra Stycznia, gdyby w lokalu się zjawił.

Z tegosamego powodu i ja nie mogłem pójść do lokalu, a również Wydział czeka na urzędowe oddanie lokalu.

Kraków dnia 10 sierpnia 1925.
Dr Władysław Koss mp.
sekr. Pol. Zw. Nar.

A cóż pisze adwokat Dr Himmelblau? Oto słowa z jego listu do Dra Nartowskiego:

. . . . stwierdzam, że Dr Władysław Koss doniósł mi, że zwrócił się z polecenia Wydziału Polskiego Związku Narodowego do Dra Klimeckiego, aby odebrać lokal dla Związku. Z ówczesnego sprawozdania, względnie wyjaśnienia tegoż Dra Władysława Kossa odniosłem stanowczo wrażenie, że p. Dr Stanisław Klimecki lokalu tego oddać nie chce.

Dr Himmelblau mp.

Czy wobec tego i wobec uzurpującego sobie „władzę“ ogłoszenia a raczej „ukazu“ Dra Klimeckiego na drzwiach lokalu „P. Z. N.“ w dniu 24/XI 1923 r., możliwem było udanie się prezesa do lokalu? Nie! Wydział musiał domagać się zarówno od Dyrekcji Policji jak i Województwa urzędowego oddania lokalu, co też uczynił w pismach swoich z dnia 9/5, 10/8. 11/8 i 6/10 1925 r. Niestety żadna z tych Władz administracyjnych nie czuła się „w sile czy w prawie“ zmusić Dra Klimeckiego do oddania lokalu, jedynie na skutek polecenia Województwa Dyrekcja Policji rozkazała podwładnym sobie organom usunąć szyld nieistniejącego stowarzyszenia p. n. Zjednoczenie zawodowe polskie i to dopiero po kilku miesiącach od czasu definitywnego orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Tymczasem Dr Klimecki pismem do L. 43657/25 doniósł do Dyrekcji Policji, że . . . . „Dr Nartowski jako prezes P. Z. N. nie zgłosił się mimo wielokrotnego wezwania do przejęcia władzy w stowarzyszeniu i w ogóle dotychczas się w lokalu nie zjawił . . . .“ Jakżesz można tak się wobec Władzy tłomaczyć?

Wydział żądał zwrotu bezprawnie zajętego lokalu i majątku a Dr Klimecki zwołania Walnego Zgromadzenia nie z legal-

nych członków „Polskiego Związku Narodowego“, ale ze stowarzyszeń, bezprawnie zajmujących lokal „Polskiego Związku Narodowego“ jako „lokatorowie“.

Doniesienie to jednak do Dyrekcji Policji miało swój cel!

Oto Dr Klimecki nie czekając na odpowiedź Dyrekcji Policj, w kilka dni po tem doniesieniu, na podstawie „nie obejmowania władzy przez Dra Nartowskiego i nie zgłaszania się do lokalu“, zwołał na dzień 31 lipca 1925 zebranie „lokatorów“ i nazywając go Walnem Zgromadzeniem Polskiego Związku Narodowego, zawiadomił o tem Dra Nartowskieoo listem anonimowym, bo . . . . bez podpisu!

Jeszcze przed tem „Walnem Zgromadzeniem lokatorów“, legalny Wydział P. Z. N., wysłał do Dra Klimeckiego następujące pismo:

Do Wielmożnego Pana
Dra Stanisława Klimeckiego
w Krakowie
ul św. Anny l. 7.

Podpisany Wydział „Polskiego Związku Narodowego“ zwraca się do Wielmożnego Pana Doktora ponownie i ostatecznie z żądaniem oddania w ręce prezesa „Polskiego Związku Narodowego“ Dra Nartowskiego — lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ przy ul. Karmelickiej l. 21. dzisiaj o godzinie, którą prosimy prezesowi Drowi Nartowskiemu oznaczyć, oraz inwentarza, książek i całego majątku „Polskiego Związku Narodowego“.

Kraków dnia 31. lipca 1925.

Za Wydział „Polskiego Związku Narodowego“:

Sekretarz: *Prezes:*
Dr Wł. Koss mp. *Dr Nartowski mp.*

Na żądanie to odpowiedział Dr Klimecki Drowi Nartowskiemu, że w dniu 31/7 1925 odbyło się rzeczywiście zebranie, na którem wybrano prezesem p. Nicefora Bodnarowskiego. (C. d. n.)

Redaktor odp. Jan Senkara.

„TŁOCZNIA POLSKA“ w Krakowie.